

JERZY STARNAWSKI

ZIEMIA LUBELSKA W OCZACH PIĘTNASTOLETNIEGO
JULKA SŁOWACKIEGO

Przed paru laty znalazł się w Bibliotece Kórnickiej PAN z prywatnego zakupu szkolny zeszyt Juliusza Słowackiego z zakresu geografii, najprawdopodobniej z VI klasy, do której uczęszczał w roku 1824/25.¹

W dobie, w której pełne wydania pism poetów największych gromadzą nie tylko ich listy, ale również rękopiśmienne dedykacje utworów ofiarowywanych różnym osobom czy zapiski marginalne w drukowanych książkach będących własnością poetów itp., można się spodziewać, że IV wydanie wrocławskie *Dzieł Słowackiego* w dziale *Pism prozą* uwzględni kajet geograficzny. Ale że zawartość kajetu, w którym piętnastoletni uczeń gimnazjum przy Uniwersytecie Wileńskim, uczący się według podręcznika Piotra Ostrowskiego² i korzystający z atlasu Piadiszewa,³ zanotował blisko 1000 nazw rzek i chyba niewiele mniej imion miast z terenów Cesarstwa Rosyjskiego, Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, stanowi interesujący materiał przede wszystkim dla językoznawcy-onomasty, przeto rozprawa obszerniejsza poświęcona kajetowi ukazała się na łamach pisma „Onomastica”.⁴ W zeszycie „Roczników Humanistycznych” poświęconym pamięci Feliksa Araszkiwicza, wybitnego badacza kultury i literatury regionu lubelskiego, pragnie autor wymienionej rozprawy zgrupować i omówić te nazwy wpisane ręką piętnastoletniego Julka Słowackiego, które dotyczą Ziemi Lubelskiej; pragnie od-

1 Obecnie rękopis Biblioteki Kórnickiej, sygn. 2204. Przed laty znał ów zeszyt archiwista wileński Waclaw Gizbert-Studnicki, autor prac: *Pamiętka po Juliuszu Słowackim ... „Zórawce”*, Wilno 1910, s. 16—18; *Źródła do lat szkolnych Słowackiego*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. 7 (1921) 197—212.

2 *Krótką jeografia Cesarstwa Rosyjskiego, Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Finlandzkiego w teraźniejszym ich stanie*, Wilno 1824.

3 Podręcznik Ostrowskiego nie zawiera map. Najprawdopodobniej Słowacki miał pod ręką jedynie rosyjskie; korzystał bowiem z wydawanego właśnie od r. 1823 atlasu A. W. Piadiszewa. Za zwrócenie uwagi na ów atlas, którego egzemplarz (bez kart poświęconych województwom Królestwa Polskiego) oglądałem w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy, sygn. B IV 3, wyrażam wdzięczność prof. Bolesławowi Olszewiczowi.

4 *Kajet geograficzny Słowackiego*. R. 12: 1967, nr 1—2, s. 131—152.

tworzyć obraz regionu widziany okiem krzemieńczanina uczącego się w szkole wileńskiej, który dopiero w dalszych latach miał zetknąć się osobiście z niezbyt od niego odległymi ziemiami Królestwa Polskiego. Wiedza Słowackiego-ucznia o Królestwie Polskim była wiedzą książkową. To wrażenie ma się na każdym kroku przy lekturze zapisek kajetu.

Gdy czytając zapiski ułożone w jednolitym porządku alfabetycznym nazw rzek Rosji, Polski i Finlandii, szukamy tego, co dotyczy Ziemi Lubelskiej, przypomnimy przede wszystkim rzeki wyznaczające granice regionu: Wisłę i Bug.

Hasło *Wisła* opracowane zostało dość dokładnie zgodnie z przyjętym w całym zeszycie założeniem nieinteresowania się biegiem rzeki poza granicami Królestwa. Wśród dopływów Wisły wymienione: *Nida*, *Bug*, *Bistra* (sic!), *Wieprz*, *Bzura*, *Pilica*; wśród miast nad nią: *Warszawa*, *Czersk*, *Płock*, *Solec*, *Dobrzyń*, *Modlin*, *Sendomierz* (sic!), *Stenżyca* (sic!), *Puławy*, *Wyszogród*, *Zakroczym*, *Zawichost*. A więc miasta Ziemi Lubelskiej potraktowane trochę po macoszemu: obok Puław należała się wzmianka Kazimierzowi. Z dopływami może trochę lepiej; zadziwiał tylko *Bistra*. Jak wiadomo, Bystrzyca nie jest bezpośrednim dopływem Wisły, wpada bowiem do Wieprza. Wszakże zapis nie jest pełnym nonsensem, gdy przypomnimy sobie, że obok Bystrzycy przepływa przez Ziemię Lubelską rzeka Bystra wpadająca do Wisły pod Bochotnicą, o kilka kilometrów na północ od Kazimierza. Ale też Słowacki nie odróżniał Bystrej od Bystrzycy, gdyż pod hasłem *Bistra* zanotował Lublin jako miasto nad nią leżące, a pod hasłem *Wieprz* wymienił *Bistrą* jako dopływ.

Rzeka stanowiąca wschodnią granicę Ziemi Lubelskiej, Bug, otrzymała opis dokładny. Słowacki podał jej nazwę *Bug zachodni*, odróżniając od *wschodniego*, czyli Bohu; w dość zabawny sposób określił bieg rzeki: „poczyna się w Galicyji z gór Karpackich, płynie p[rzez] Grodzieńską”, tak jak gdyby gubernia grodzieńska graniczyła bezpośrednio z Galicją i z Karpatami, jak gdyby Ziemia Lubelska z jednej strony, a Wołyń i Polesie z drugiej nie miały żadnego prawa do Bugu.

Pod hasłem *Bug zachodni* rzeka *Narew* wymieniona została jako dopływ Bugu, a pod hasłem własnym jako dopływ Wisły, po czym brak jej wśród dopływów Wisły.

Wśród dopływów Bugu wymieniona Krzna jako *Krzyna*, pod hasłem własnym zapisana jako *Krzina*. Wśród miast nadbużańskich czytamy nazwy: *Dubenka* (sic!) i *Horodla* (sic!), brak jednak Włodawy i Kodnia.

Spośród dopływów Wieprza brak u Słowackiego Puru, o którym mógł czytać już wówczas w sielankach Simonidesa; rzeka ta nie posiada również własnego hasła. Miast nad Wieprzem wyliczył pięć: *Krasnostaw* (sic!), *Zamość*, *Kock*, *Łęczycza* (sic!), *Lubartów*, popelniwszy przy tym

dwie omyłki: Zamość, niewiele od Wieprza oddalony, nie leży jednak nad tą rzeką; Łęczną nazwał niesłusznie Łęczycą, gdy prawdziwa Łęczycą pod hasłem *Bzura* zanotowana została jako *Łenczyca*. Natomiast brzmienie *Krasnostaw* nie jest błędne; poświadczono jest ono w najstarszych dokumentach⁵.

Pozostaje na koniec do omówienia jeden interesujący rusycyzm młodego krzemieńczanina: konsekwentnie (pod hasłami *Bistra* i *Wieprz*) pisał on o województwie *lublińskim*, nie zaś *lubelskim*. Odbiegł w tym Słowacki, zresztą nie tylko w tym, od swego mistrza Ostrowskiego, u którego przymiotnik *lubelski* wprowadzony był poprawnie. I nie tylko od niego. W dobie Królestwa absolutnie wszystkie urzędy, których siedzibą był Lublin, w oficjalnych aktach używały bez wyjątku brzmienia *lubelski*. To samo we wszystkich publikacjach nieurzędowych począwszy od *Almanachu Lubelskiego* z 1815 r. W Lublinie działało *Lubelskie Towarzystwo Przyjaciół Muzyki*, *Towarzystwo Rolnicze Województwa Lubelskiego*. *Towarzystwo Przyjaciół Nauk* z siedzibą w Lublinie nie miało przymiotnika *lubelski* w swej nazwie, ale jego Ustawy z r. 1820 mówią o województwie *lubelskim*. Wydawane niemal co roku „Popisy publiczne uczniów szkoły wojewódzkiej *lubelskiej*” czy też (na niektórych egzemplarzach) „szkoły województwa *lubelskiego*”, wreszcie *lubelska* prasa, wprawdzie efemeryczna, jak „Dostrzegacz Ekonomiczny i Polityczny *Lubelski*” (1816) czy „Pamiętnik Gospodarczy i Naukowy *Lubelski*” (1817) — to obok poprzednio wyliczonych przesłanki dowodzące, iż Słowacki użył tu kalki z języka rosyjskiego, nie mającej podstaw w tekstach ogłaszanych po polsku. Czy jednak był pod tym względem całkowicie odosobniony? — Nie. Paralełę literacką nawet da się znaleźć, i to u pisarza niemal tego samego pokolenia, pochodzącego również z kręgu krzemienieckiego: w noweli Józefa Korzeniowskiego pt. *Wtorek i piątek* pojedynek rozgrywa się na „*lublińskiej szosie*”. Analogia zastanawiająca woła o kontekst dokładniejszy w przyszłych szczegółowych badaniach leksykograficznych⁶.

⁵ Por. St. Warchoł, *Nazwy miast Lubelszczyzny*, Lublin 1964, s. 105—106.

⁶ Badania Marii Karplukówny (*Relikty prastawiańskiego i epentetycznego w staropolskich nazwach miejscowych*, „*Onomastica*”, 9 (1964), z. 1—2, s. 29—63, zwłaszcza s. 53—54 przyp.) wykazały, że przymiotnik *lubliński* zamiast *lubelski* jawi się — choć rzadko — w tekstach szesnastowiecznych, np. w tłumaczeniu Miechowity dokonany przez Glabera (1535) i w *Kronice* Marcina Bielskiego (1564). W roku 1820 na łamach wileńskich „*Wiadomości Brukowych*” spotykamy „*fłaczki lublińskie*”. Wzmiankuje o nich Jan Śniadecki w artykule pt. *Próżniacko-filozoficzna podróż po bruku*; VI. „Znowu wyprawa i krótkie zastanowienie się nad napisami” (por. „*Wiadomości Brukowe*”. *Wybór artykułów*. Wybrał i opracował Zdzisław Skwarczyński, Wrocław 1962, BN Ser. I nr 178, s. 188). Śniadecki użył sformu-

Ziemia położona nie tak daleko od rodzinnego Krzemieńca była jednak dla piętnastoletniego Julka Słowackiego terra aliena. Być może zobaczył ją w r. 1829 lub 1830 w przejeździe z Warszawy do Krzemieńca lub z powrotem, chociaż co do tego żadnych informacji nie posiadamy.

LA REGION LUBLINOISE AUX YEUX DE J. SŁOWACKI ADOLESCENT

L'auteur présente ici le cahier de géographie du jeune Słowacki, trouvé récemment et conservé à présent à la Bibliothèque de l'Académie Polonaise des Sciences à Kórnik (No. reg. 2204). Il lui a déjà consacré une courte étude dans la revue „Onomastica”, (XII, 1967, c. 1—2, pp. 131—152). Dans le présent article, il se borne aux détails touchant la région de Lublin. Il est intéressant de noter des modifications des noms ou adjectifs géographiques p. ex. Bistra pour Bystrzyca (rivière locale), Krasnostaw pour Krasnystaw (nom de ville) etc. Ces particularités sont examinées ici dans leur contexte historique.

łowania w cudzysłowie; pochodzi ono od właściciela „zajezdnego traktieru” pod Wszystkimi Świętymi przy ul. Wielkiej w Wilnie.